

Włodzimierz MAJDEWICZ

60. rocznica śmierci generała Mikołaja Wisznickiego

W dniu 22 czerwca 2014 roku minęła 60. rocznica śmierci generała Mikołaja Wisznickiego. Jednego z twórców Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, wybitnego artysty malarza batalisty i zasłużonego dla niepodległości Polski oficera kawalerii. Ostatnie lata tego weterana czterech¹ wojen były pogodne i pełne spokoju.

W 1951 roku przebywający na emigracji w Londynie Mikołaj Wisznicki wraz z młodszą córką Zofią przeniósł się na wieś. Przeprowadzka z Londynu na wieś była zgodna z zleceniem lekarzy. Decyzja ta okazała się słuszną.



Mikołaj Wisznicki, Kazimierz Kulwiec, Aleksander Janowski rok 1927

Córka generała zapamiętała z tego okresu jego codzienne ulubione długie spacery po okolicy. Została jej w pamięci wyprostowana, smukła sylwetka ojca, który jak odnotowała w swych wspomnieniach niewiele się zmienił fizycznie i tylko zupełnie już białe włosy przypominały o zaawansowanym wieku.

Ale zanim to nastąpiło były ostatnie lata wojny i pierwsze lata pokoju spędzone w Kairze. Okres ten był niezbyt łaskawy dla pana Mikołaja. Gdy w 1947 roku ewakuowano go z Kairu do Wielkiej Brytanii, lekarze dawali mu tylko kilka miesięcy życia. Trudy ostatnich lat emigracyjnej tułaczki, dawne rany i kontuzje odniesione na polach bitew oraz wyniszczony klimatem organizm starszego człowieka zrobiły swoje.

Na szczęście lekarze się pomylili: generał żył jeszcze siedem lat. Zamieszkał z córką i pod jej troskliwą opieką wracał do zdrowia.

Od początku włączył się w życie Zarządu Koła Krechowiaków, uczestniczył w zebraniach i spotkaniach. Z zapałem redagował środowiskowy biuletyn „Krechowiak”.

Włączył się w życie emigracyjnej społeczności, angażował się w sprawy związane z wychowaniem polskiej młodzieży w Szkole Polskiej im. ks. Józefa Jarzębowskiego w zabytkowym angielskim dworze Fawley Court. Szkoła ta przez ponad pół wieku był kolebką polskości w Anglii.

Współpracował również z Harcerstwem i Kołem Oświaty. Dużo pisał, jego teksty ukazywały się drukiem w „Wiadomościach”, „Orle Białym” i w „Dzienniku Polskim”.

Obdarzony przez naturę fenomenalną pamięcią pracował nad swoimi wspomnieniami. Rozdział „Moje lata gimnazjalne i uniwersyteckie w Kijowie 1881-1896” wypełnił trzeci tom tej pracy. Całość pod tytułem „Wspomnienia Kijowskie” ukazała się już po śmierci autora.

Ostatnie lata generała wypełniła twórczość malarska. Malował w każdej wolnej chwili, wiek i siły nie pozwalały mu już na tworzenie wielkich olejnych płócien. Takich jak prezentowana na stałej ekspozycji w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie „Szarża pod Wołodarka” czy „Zew krwi”. Powstawały teraz mniejsze obrazy olejne, z czasem coraz częściej artysta tworzył akwarele. Na płótnach i kartonach wracały obrazy rodzinnego dworu na Kresach, przywoływane niezawodną wciąż pamięcią ukochane konie i sceny rodzajowe zapamiętane z młodości.

Ostatnie godziny życia Mikołaja Wisznickiego opisała jego córka Zofia.

„I tak 22 VI 1954 roku przyjechała z mężem starsza córka, by zostać na noc bo nazajutrz były jej imieniny, a za nimi zjechała cała gromada gości, których wyjątkowo ożywiony Pułkownik¹ bawił do

tez ze śmiechu, opowiadając o wyskokach i kawałach dziwaków z dawnej Ukrainy jego dzieciństwa. Rozbawieni goście odjechali o 23-ej, a Pułkownik idąc do łóżka nazwał ten dzień szczęśliwym dla siebie. O 2-ej w nocy obudził go atak serca, na który nie pomogły zastrzyki, zawsze pod ręką i w kilkanaście minut odszedł – tak jak zawsze pragnął „po ułańsku” na wieczną już służbę do Boga.”

W styczniu 1954 roku artysta namalował autoportret zatytułowany znamienne „Pożegnanie z bronią”. Drugi autoportret skończył malować 21 czerwca 1954 roku. Na dzień przed śmiercią.

Akwarelą malowany portret przedstawia twarz mężczyzny z sumiastym staropolskim wąsem, w charakterystycznym berecie z orłem, dystynkcjami pułkownika i proporczykiem kawaleryjskim w barwach 1 Pułku Ułanów Krechowieckich. Autor sportretował się w tropikalnym mundurze 2 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych z krzyżem Virtuti Militari na piersi. Tak go właśnie zapamiętali żołnierze gen. Władysława Andersa.

Portret ten znajduje się obecnie w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego i wraz innymi pamiątkami bywa okazjonalnie ekspozowany.

W grudniu 1995 roku, w 125-tą rocznicę urodzin Mikołaja Wisznickiego, w salach Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie odbyła się zorganizowana przez Komisję Historii i Tradycji ZG PTTK Sesja Historyczna. W ciągu kilku godzin przedstawiono w pięciu referatach sylwetkę Mikołaja Wisznickiego. Istotnym elementem sesji i efektem współpracy z dyrektcją Muzeum była okolicznościowa wystawa. Wtedy po raz pierwszy autoportret Mikołaja Wisznickiego przedstawiony został szerszej publiczności.

Pamięć o Mikołaju Wisznickim jest żywa w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym, pamiętają o nim turyści piesi. Od dwóch lat Ogólnopolskie Wysokokwalifikowane Rajdy Piesze noszą imię generała Mikołaja Wisznickiego.

¹. Wojna pomiędzy Imperium Rosyjskim a Cesarstwem Japonii 1904-1905, I wojna światowa 1914-1918, wojna polsko-bolszewicka 1919-1921, II wojna światowa 1939-1945.

². Pułkownik kawalerii Mikołaj Wisznicki z chwilą przejścia w stan spoczynku awansowany został do stopnia tytularnego gen. brygady. W Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie występował zawsze w mundurze pułkownika i chciał by tak go tytułowano.